Nr. 378. We Lwowie, niedziela dnia 14 sierpnia 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Przeciw pokątnemu pisarstwu.

Lwów 13 sierpnia.

Ważny okólnik wydało w ostatnich dniach prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie do podlegających jurysdykcji jego władz sądowych. Zwraca się on przeciwko t. zw. pokątnemu pisarstwu, i — w uznaniu wysokiej jego szkodliwości, zwłaszcza dla łatwowiernej ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, wśród której najbardziej grasuje, popychajac ją w sposób nieuczciwy, bo jedynie w chęci zysków, w objęcia bezcelowego, a w skutkach swoich tak fatalnego pieniactwa — zaleca cały szereg energicznych środków, mających posłużyć władzom sądowym do skutecznego zwalczania nieuczciwej i szkodliwej zarazem roboty rozmaitych pokątnych pisarzy.

Zaznaczywszy na wstępie, że w ostatnich czasach uwidocznił się znaczny postęp w działalności poszczególnych sądów w kierunku ograniczenia pokątnego pisarstwa i że w niektórych okręgach sądowych szkodliwy wpływ bądź znacznie umniejszono, bądź nawet zupełnie wytępiono, — okólnik konstatuje równocześnie fakt, że w większości okręgów sądowych „pokątni pisarze mimo kilku wypadków ukarania działają i nadal, a szczególnie w sprawach karnych czynność ich znaczne przybiera rozmiary“. Jako powód tego wymienia okólnik w pierwszym rzędzie brak dostatecznej energji i wytrwałości w ściganiu pokątnych pisarzy. Wprawdzie sądy takie bronią się tem, że dla zwalczania pokątnego pisarstwa nie mają środków odpowiednich w swem ręku i wyrażają zdanie, że wytępić pokątne pisarstwo dałoby się jedynie drogą środków nadzwyczajnych, którymi jednak nie rozporządzają, a do których należą np. uznanie pokątnego pisarstwa za przestępstwo karne, podwyższenie wymiaru kary, upoważnienie sądów do odrzucania wszelkich podań, pochodzących według wszelkiego prawdopodobieństwa od pokątnych pisarzy itp., — lecz okólnik zapatrywania takiego nie podziela i powołuje się na przykład innych sądów, które również nie rozporządzają środkami tak radykalnymi, a mimo to jednak zdołały osiągnąć tak pomyślne rezultaty.

W zwalczaniu pokątnego pisarstwa ograniczyły się one do środków następujących: chętne udzielanie pomocy i porady prawnej w wszelkich sprawach, a więc także i karnych, pouczanie ludności o szkodliwości i karygodności pokątnej pisarki, wreszcie wytrwałe śledzenie i surowe karanie oddających się jej osób. Tą drogą zatem powinny pójść i wszystkie inne sądy, tem bardziej, że takie np. środki, jak odrzucanie pism, wniesionych przypuszczalnie przez pokątnych pisarzy, praktykowane w niektórych sądach, są prawem niedozwolone i powinny być absolutnie zaniechane.

Za to rozporządzenie ministerjalne z 8 czerwca 1857, normujące postępowanie przeciw pokątnym pisarzom, objaśnione judykatem najwyższego trybunału z 7 kwietnia 1903, dzięki bardzo obszernej stylizacji swojej, daje sądom możność skutecznego wystąpienia przeciw wszelkim objawom pokątnego pisarstwa, to też powinny one korzystać z niego w całej rozciągłości, czego, niestety! — jak podnosi z naciskiem okólnik — w przeważnej części nie czynią, gdyż stosują rozporządzenie powyższe wyłącznie do spraw spornych i katnych.

Tymczasem zaś rozporządzenie powyższe ma zastosowanie do wszelkich spraw, w szczególności także do spraw egzekucyjnych i hipotecznych. Nietylko zwykłe podania sądowe (jak wszelkiego rodzaju pozwy, wnioski egzekucyjne, podania hipoteczne itp.), podlegają temu przepisowi, lecz także dokumenty prawne, umowy, wreszcie rozmaite zażalenia nieprzewidziane w ustawie („nadzwyczajne“ rekursy i rewizje, prośby o wznowienie postępowania ostatecznie zakończonego itd.). Podania ostatniego rodzaju, często oczywiście swawolne i obliczone jedynie na wyzysk nieświadomej strony, mogą ewentualnie dać sądowi podstawę także do wdrożenia postępowania karnego o przekroczenie z § 301 u. k.

Gdyby we wszystkich działach nad czynnościami pokątnych pisarzy bacznie czuwano, — czytamy w okolniku dalej — a zebrany materjał zużytkowano należycie, bez niewłaściwej pobłażliwości, w takim razie cel powinienby być osiągnięty. Obowiązujący wymiar kary daje sądom dostateczne pole do zastosowania potrzebnej surowości. Przytem należy mieć na względzie cel tej kary, tj. o d s t r a s z e n i e. Cel zaś ten może być oczywiście osiągnięty tylko przez dotkliwe, w razie potrzeby w krótkich odstępach czasu powtarzane ukarania. Za niskie kary, zwłaszcza nieznaczne grzywny (10 kor. itp.), jak to niekiedy się zdarza, celu tego u zawodowych pisarzy pokątnych z pewnością nie osiągną. Na to powinny zwrócić uwagę także sądy rekursowe, które niekiedy okazują zbytnią pochopność do łagodzenia kar“.

Następnie podaje okólnik szczegółowe zarządzenie, jako najodpowiedniejsze w akcji przeciw pokątnemu pisarstwu. Główny nacisk położony jest na chętne udzielanie pomocy i porady prawnej w sądzie. Jest to — jak podnosi okólnik — „najskuteczniejszy środek do powstrzymania pokątnego pisarstwa“ i dlatego sądy powiatowe powinny „w tym kierunku rozwinąć czynność jaknajusilniejszą“. Wedle obowiązującego w tej mierze przepisu ma być na ten cel przeznaczony przynajmniej jeden dzień w tygodniu. Jest to jednak minimum i dlatego „byłoby bardzo pożądane i godne uznania, gdyby w sądach oprócz tego przyjmowano ustne wnioski codziennie (podczas 1—2 godzin urzędowych), a przynajmniej w dni targowe“.

Wymieniwszy jeszcze inne środki do zwalczania pokątnego pisarstwa, jak: kontrolowanie podejrzanych podań, pouczanie stron o szkodliwości pokątnych pisarzy, wspieranie się sądów poszczególnych w akcji przeciw pokątnemu pisarstwu, uciekanie się w razie potrzeby o pomoc do władz policyjnych lub starostw w śledzeniu pokątnych pisarzy itp.— okólnik wyraża przy końcu przekonanie, że „przy świadomym celu i stanowczem współdziałaniu wszystkich funkcjonarjuszy, ukrócenie pokątnego pisarstwa musi być w krótkim czasie osiągnięte, poczem zadanie sądów ograniczy się już tylko do czuwania nad ewentualnymi, nowymi objawami pokątnego pisarstwa“. Wreszcie wzywa okólnik prezydja trybunałów I instancji „ażeby przy wizytacjach na czynność sądów powiatowych w tym kierunku zwracały baczną uwagę i w razie potrzeby zarządzały energiczniejsze ściganie pokątnych pisarzy“.

Okólnik podpisany jest nazwiskiem prezydenta wyższego sądu krajowego dr. Tchorznickiego, któremu za ten dowód obywatelskiego pojmowania obowiązków, za jaki uważać należy okólnik powyższy, szczera się wdzięczność należy.

Pomoc dla rolnictwa.

Z Wiednia piszą do *Czasu:*

Rząd dotrzymał słowa i prędzej jeszcze, niż przypuszczano, przedsięwziął środki dla zaradzenia brakowi paszy. Na szczególne uznanie zasługuje sprężystość w przeprowadzaniu rokowań z Węgrami. Na razie przedsięwzięto kroki w dwóch kierunkach: przyznano ulgi taryfowe dla wszelkiego rodzaju paszy i ścierni podściółkowej i zabroniono wywozu tych artykułów zagranicę. Oczywiście, że jest to tylko ta część środków zaradczych, która doraźnie zastosować się dała, na przyszłość pozostają inne. Powołane czynniki w kraju zbiorą daty, co do rozmiarów klęski, poczem niechybnie państwo pospieszyć musi z czynną pomocą w kilku kierunkach, więc rozdzielać w naturze paszę i nasiona roślin pastewnych, zapomogi pieniężne, dawać opusty w podatku gruntowym i t. d. Na ankiecie, która odbyła się w ministerstwie rolnictwa, stwierdzono, że klęska jest wielką, szczególnie w Galicji zachodniej i na Śląsku.

Ministerstwo kolejowe ogłasza szczegółowy spis artykułów pastewnych, którym przysługuje prawo do zniżki frachtowej. Z fachowych kół zwracają mi jednak uwagę na brak jednego ważnego artykułu. Mianowicie wielką rolę przy karmieniu bydła odgrywają obecnie otręby ryżowe, wysyłane głównie z Tryjestu. Z Tryjestu wywożą otręby, pochodzące z zakładów dla łuszczenia ryżu, istniejących tam i w okolicy, jak niemniej otręby, nadchodzące wodą z Grecji, a to zarówno do Austrji, jak i zagranicę. Zakaz wywozu stosuje się i do tych otrębów, wymienia bowiem ogólnikowo wszystkie otręby. Zatem idzie, że do Niemiec wysyłać już można tylko *transito* otręby, nadchodzące z Grecji, kiedy towar, wytwarzany w łuszczarniach austrjackich, pozostać musi w kraju. Do Galicji wysłano w ciągu wiosny setki wagonów tego towaru, później jednak dowóz ustał z powodu, że Niemcy płaciły wyższą cenę. To się teraz zmieni. Żeby jednak Galicja wydatnie korzystać mogła z tej doskonałej karmy, trzebaby znacznego obniżenia kosztów przewozu. Otręby ryżowe kosztują obecnie w Tryjeście 700 koron za wagon, cena ta jednak przez zakaz wywozu zapewne znacznie się obniży. Fracht do Galicji oblicza się według wyjątkowej adrjatycko-galicyjskiej taryfy i wynosi on od 220 do 260 koron za wagon. Oczywiście, że kolej państwowa nie wiele może tu poradzić, bo przy istniejącej bezpośredniej taryfie wyjątkowej z Tryjestu, mało wchodzi w rachubę. Minister kolejowy zapowiada jednak rokowania z kolejami prywatnemi, a przy tych rokowaniach możliwemby było obniżenie frachtu dla otrębów ryżowych, poniżej taryfy adrjatycko-galicyjskiej. Podaję też z fachowych

kół zaczerpnięte szczegóły pod rozwagę p. ministra kolei, licząc na jego dobrą wolę w całej tej sprawie dotąd okazaną.

Echa zamordowania Plehwego.

Swiet donosi: Zabójca ministra Plehwego, osadzony został w osobnej celi w więzieniu wyborskiem. Postanowił on, jak się zdaje, nie wymieniać swego nazwiska; nazywa on siebie prostym robotnikiem, lecz nie może zamaskować prawdy; twarz to bardzo charakterystyczna, pełna wyrazu, nie podobna do twarzy człowieka z gminu. Według opinji lekarzy, zabójca będzie uratowany, jeżeli nie nastąpi zakażenie krwi. Na podstawie informacji, otrzymanych od kilku naocznych świadków katastrofy, jakoteż osób, które znajdowały się w pobliżu, *Petersb. Listok* podaje kilka szczegółów, charakteryzujących wybuch: „Na sąsiednich ulicach, mniej więcej od 8 roty Izmaiłowskiego pułku, zarówno osoby znajdujące się w mieszkaniach, jak i przechodzące ulicą, nie słyszały żadnego wybuchu. Tymczasem podróżni, którzy jechali pociągiem warszawskiej kolei żelaznej, słyszeli silną detonację i sądzili, że to wybuch prochu. Pociąg ten w chwili katastrofy znajdował się w pobliżu przystanku „Szosejnaja“, w odległości 10 wiorst od Petersburga. Dróżnicy na linji kolei żelaznej warszawskiej, słyszeli odgłos wybuchu na przestrzeni 15 wiorst. Niezwykłą również wydaje się ta okoliczność, że cienkie szyby w kaplicy, znajdującej się przy dworcu warszawskim, pozostały nietknięte, podczas gdy grube szyby na froncie dworca warszawskiego potrzaskały na drobne kawałki. Według opowiadania kilku osób, które ucierpiały, rozchodził się z miejsca katastrofy specyficzny jakiś zapach. Ponieważ jednak u osób ranionych nie zauważono objawów zatrucia, przeto nie można wnosić, aby bomba zawierała melinit. Zdaje się również, że nie była przygotowana z lidytu. Najprawdopodobniej więc wybuch spowodowany został dynamitem. Wszystkie osoby, które ucierpiały skutkiem katastrofy, otrzymają jednorazowe zapomogi, a rodzina woźnicy Plehwego otrzyma emeryturę“.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Ucieczka floty rosyjskiej z Portu Artura.

Petersburg. Rosyjska agencja telegr. donosi z Mukdenu 11 sierpnia: Podczas walki 26 lipca pancernik „Retwizan“ uszkodził dwa nieprzyjacielskie okręty, które natychmiast oddaliły się. Prawdopodobnie są to te okręty, które Chińczycy koło Czifu dnia 2 b. m. widzieli tonące.

Paryż. *Petite Parisienne* dowiaduje się z Petersburga, że eskadra rosyjska z Portu Artura poniosła w ostatniej bitwie ciężkie straty. „Pallada“ i dwa inne okręty zatonęły, resztę rozproszono na wszystkie strony.

Berlin. Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski zamierza wystosować do wszystkich gabinetów europejskich i do waszyngtońskiego jak najenergiczniejszy protest przeciw zaatakowaniu przez japońskie antitorpedowce rosyjskiego statku wojennego „Reszitelnego“ i przeciw zabraniu go z Czifu. Rosja ma zamiar zaznaczyć, że nigdy jeszcze nie było takiego i tak jaskrawego naruszenia międzynarodowych przepisów, jak w tym wypadku przez Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki stwierdzają, że rosyjska próba przedostania się z eskadrą z Portu Artura do eskadry władywostockiej, **zupełnie się nie udała.** Statek „Cezarewicz“ jest silnie uszkodzony i schronił się do portu w Czingtau. Również do portu neutralnego schroniły się „Askold“ i „Nowik“. Reszta floty rosyjskiej z wielkim trudem powróciła do Portu Artura. Dzienniki wnoszą z tego, jak trudnem musi być położenie tych statków, jeśli na pewną zgubę powróciły do Portu Artura. Nie wiadomo tylko, co się stało z „Palladą“.

Podczas bitwy morskiej po stronie japońskiej zginęło 170 ludzi. Straty rosyjskie nie są znane.

Nie wiadomo jeszcze dotychczas, czy okręty rosyjskie, które zawtnęły do portów neutralnych, dadzą się rozbroić, czy też odpłyną z nich napowrót, z wyjątkiem „Cezarewicza“ i „Askolda,“ które są tak uszkodzone, że nie mogą puścić się na pełne morze.

Londyn. (Tel. wł.). Cała prasa angielska, znana ze swej przychylności dla Japonji, czyni jej wyrzuty z powodu naruszenia przez nią prawa międzynarodowego przez zajęcie torpedowca „Reszitelnij“ w porcie neutralnym w Czifu.

Morning Post powiada, iż jest nadzieja, że sprawa się ta wyjaśni i że „Reszitelnyj“ nie był jeszcze rozbrojony, gdy go Japoczycy zabrali.

Pisma angielskie radzą Japończykom, by się wyrzekli solidarności z kapitanem i przyznali się do tego, iż popełnili błąd. Kapitan „Reszitelnego“ usiłował popełnić samobójstwo z żalu za straconym okrętem. Nie może on sobie wytłómaczyć tego, w jaki sposób, pomimo wszelkich przygotowań, nie przyszło do eksplozji.

Japończycy mieli znaleść na „Reszitelnym“ bardzo ważne pisma i depesze.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi, że władze niemieckie w Kiaoczau nie otrzymały do tej pory specjalnych instrukcji, jak postąpić z krążownikami rosyjskimi, które się schroniły do Czingtau. Wśród tych okrętów jest także jeden pancernik, mianowicie „Carewicz“, który jest tak uszkodzony, że nie może się puścić na morze. Rząd niemiecki chce w tej sprawie zachować pełną swobodę. Wprawdzie przepisy międzynarodowe postanawiają, że rzecz taka ma być rozstrzygnięta w ciągu 24 godzin i okręty albo mają być rozbrojone, albo wypędzone z portu, tak, żeby to nie wyszło na szkodę strony przeciwnej, jednakże rząd niemiecki sądzi, że w tym wypadku może odstąpić od tego obowiązku. Prawdopodobnie więc w tych dniach pozwoli odpłynąć swobodnie okrętom rosyjskim, po zabraniu na nie węgla, jak świadczy o tem fakt, że okrętom rosyjskim pozwolono ładować węgiel.

Czifu. Biuro Reutera donosi: Według nadeszłej tu wiadomości, rosyjski krążownik „Nowik“ po upływie terminu 24 godzin uszedł z portu Czingtau. O walce z Japończykami depesza nic nie donosi.

Z pola walki.

Londyn. *Daily Mail* donosi z kwatery Kurokiego pod datą 11 bm., że Rosjanie trzymają silnie obsadzoną całą linję od Anszanczanu i że koncentrują się do bitwy pomiędzy Liaojangiem a Anpingiem. Prócz tego dbają o zabezpieczenie linji kolejowej z Liaojangu do Mukdenu. Pomiędzy obiema armjami codziennie się odbywają liczne, drobne potyczki.

Zabranie torpedowca „Reszitelnyj“.

Czifu. Biuro Reutera donosi: Chińscy oficerowie marynarki oświadczają, że gdy pierwszy japoński kontrtorpedowiec, który tu przybył przejeżdżał koło chińskich okrętów wojennych, podczas gdy drugi kontrtorpedowiec ciągnął na linje na północ Reszitelnego, admiralski okręt chiński „Haiczi“ gotował się do walki i zawiadomił japońskiego komendanta, że „Reszitelnyj“ musi być oddany, ponieważ naruszono w jaskrawy sposób neutralność.

Japoński komendant przyrzekł nakłonić komendanta owego drugiego kontrtorpedowca do powrotu do Czifu. Chiński admirał przyjął na to słowo honoru od Japończyka i pozwolił kontrtorpedowcowi przejechać.

Japoński komendant zaraz przy pierwszym wjeździe do portu otrzymał od chińskiego admirała osobiste zapewnienie, że „Reszitelnyj“ jest rozbrojony. Japończycy oświadczyli na to, że nie zamierzają atakować „Reszitelnego“. Poczas walki, która się wywiązała przy obsadzeniu „Reszitelnego“ przez Japończyków, obie strony poniosły znaczne straty. Brak dotychczas 16 Rosjan. Rosyjskiego kapitana, rannego w nogę, uratowano.

Straty Japończyków na morzu.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio, że straty Japończyków w bitwie morskiej 10 b. m. koło Portu Artura wynosiły 170 ludzi,

Korsarstwo Rosji.

Petersburg. Tutejszy zastępca Biura dowiaduje się, że odpowiedź Rosji na przedstawienia Anglji w sprawie zatopienia parowca „Knight Kommnandeur“ doręczono wczoraj angielskiej ambasadzie. Odpowiedź, ułożona w bardzo przyjaznym tonie, wskazuje na prawomocność regulaminu rosyjskiego, ogłoszonego w roku 1895, który to regulamin w ciągu szeregu lat przez nikogo nie był zwalczany. Wobec tego nie można powątpiewać o jego prawomocności, dopóki nie przyjdzie do skutku między obu państwami umowa w tej sprawie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

O paralelki śląskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Niemcom w Opawie zaczyna się robić trochę niewyraźnie i sami przestraszyli się zapowiedzianej na 18 b. m. antidynastycznej demonstracji. Jak się dowiaduję, poważni posłowie: Demel, Beurle i inni oświadczyli, że w wiecu nie wezmą udziału. Będzie to więc wiec agitacyjny stronnictw radykalnych.

Ulgi taryfowe dla paszy.

Wiedeń. W ministerstwie kolejowem odbyła się konferencja przy udziale zastępców ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa, w sprawie ponownego zaprowadzenia ulg taryfowych dla paszy, które obowiązywały na kolejach prywatnych do końca czerwca br. Zastępcy kolei prywatnych oświadczyli gotowość zaprowadzenia ponownie tych samych ulg w Czechach, Galicji, Śląsku, Morawji, Austrji Górnej i Dolnej w okolicach, dotkniętych klęskami nieurodzaju. Wybrano komisję, która najpóźniej do przyszłego czwartku wypracować ma memorjał w tej sprawie.

Z centralnego komitetu dla rolnictwa i leśnictwa.

Wiedeń. Austrjacki „centralny komitet dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa“ odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił następującą rezolucję: Mimo że rozporządzenie ministerjalne, zabraniające wywozu artykułów pastewnych, nie odpowiada zasadom, ułożonym swego czasu przez komitet centralny, komitet zgadza się przy zachowaniu swego stanowiska, wobec klęski ekonomicznej, na to rozporządzenie, z zastrzeżeniem, że nie stworzy to precedensu dla innych podobnych zakazów. Komitet uważa za rzecz konieczną zwalczanie ogólnej nędzy zapomocą zarządzeń przewozowych i taryfowych, uważając przy tem za rzecz nieodzowną, aby gospodarstwom dotkniętym posuchą, niesiono pomoc przez odpisanie podatków lub w inny sposób.

W końcu uchwalono utworzyć w Wiedniu stały komitet gospodarczy dla klęsk elementarnych, któryby funkcjonował jako rada przyboczna ministerstwa rolnictwa.

Wobec najnowszych postanowień, ułożonych między Austrją a Węgrami w sprawie opłat za cukier, uchwalono następującą rezolucję:

„Stały komitet centralny dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa protestuje stanowczo przeciw ułożonym między obu rządami uzupełniającemi postanowieniami i oświadcza, że przez te zarządzenia wspólność cłowa między Austrją a Węgrami została zupełnie przerwana, oraz wzywa rząd, aby poczynił wszelkie zarządzenia potrzebne, by sprawa gospodarczego rozdziału między Austrją a Węgrami w jak najkrótszym czasie została przeprowadzoną, wobec tego zwłaszcza, że już przez surtaksę na cukier w ogóle wszelka ugoda z Węgrami stała się niemożliwą“.

Zgromadzenie firm naftowych.

Borysław. (Tel. prywatny). Wczoraj odbyło się w Borysławiu walne zgromadze-

nie firm naftowych, na którem uchwalono utworzony na czas strejku komitet przedsiębiorców zamienić w instytucję stałą dla przeprowadzenia reform robotniczych oraz dla zastępowania wspólnych interesów lokalnych, wreszcie dla niesienia pomocy i porady. Uchwalono dalej przydać temu komitetowi do pomocy biuro, którego utworzenie poruczono krajowemu Towarzystwu naftowemu w porozumieniu z centralnym Związkiem przemysłu fabrycznego.

Konstytucja w Rosji?

Berlin. (Tel. wł.) *Kleines Journal*, rzekomo na podstawie informacji, z dobrego źródła, podaje awanturniczą wiadomość, jakoby car ślubował w tym dniu, w którym urodzi się mu syn, nadać Rosji konstytucję.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że prezydent ministrów Combes w pierwszych dniach września w Auxerre ponownie wygłosi mowę polityczną, w której poruszy sprawę biskupów z Lavalu i Dijonu i określi zapatrywanie rządu na kwestję rozdziału Kościoła od państwa.

Carewicz Aleksy.

Petersburg. Dziś rano ogłoszono manifest carski z doniesieniem o urodzinach w. ks. Aleksego, syna cara.

W manifeście tym wzywa car wszystkich rosyjskich poddanych, aby razem z nim wznosili modły do Wszechmocnego za pomyślność jego pierwszego syna, który jest powołany do objęcia w spadku władzy, jaką car dzierży z łaski Bożej. Tytuł następcy tronu, nadany w. ks. Michałowi, przechodzi stosownie do rosyjskich ustaw zasadniczych na nowo narodzonego w. księcia.

Petersburg. W biuletynie, podpisanym przez dworskiego akuszera dra Otta i nadwornego chirurga Hirsza, powiedziano, że stan carowej i nowonarodzonego w. ks. jest nadzwyczaj zadowalający.

Paryż. Loubet wysłał do cara serdeczny telegram gratulacyjny z powodu urodzin następcy tronu.

Zaprzeczenie.

Rzym. Agencja Stefaniego zaprzecza wiadomości, jakoby austro-węgierski bataljon strzelców przed kilku dniami przekroczył koło Tignale granicę i wszedł 4 kilometry w głąb na terytorjum włoskie.

Zgon Waldecka-Rousseau'a.

Corbeille. Wśród depesz kondolencyjnych, jakie otrzymała pani Waldeck-Rousseau z powodu śmierci swego męża, znajduje się telegram od ces. Wilhelma, od króla szwedzkiego, od króla portugalskiego i od ks. bułgarskiego.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil w sprawie angielsko-francuskiego traktatu rozjemczego.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Turcją.

Smyrna. Biuro Reutera donosi: Amerykańska eskadra, złożona z 3 okrętów przybyła tu wczoraj.

Stambuł. Turecko-amerykański zatarg jest przedmiotem ponownych rokowań między Portą a rządem Stanów Zjednoczonych. Opór Porty zwraca się przeciwko jednemu punktowi.

Amerykańska eskadra przybyła do Szmyrny.

Choroba króla saskiego.

Drezno. *Dresdener Ztg.* donosi, że w stanie zdrowia króla saskiego nastąpiło znaczne pogorszenie.

Linia. (Biuro Reutera). Prezydentem rzeczypospolitej Peru wybrany José Pardo, wiceprezydentem José Salvador Cadero.

KRONIKA.

Lwów 13 sierpnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +21° R. Pogoda.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 13 sierpnia.

Teatr ludowy: „Jarmark małżeński", komedja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu. „Prima ballerina", krotochwila Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Na Strzelnicy miejskiej: Premiowe strzelanie. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (14): Euzebiusza. — Dobrowoja. — (1 Awh.): Prois. ś. K. Wschód słońca o godzinie 5 minut —, zachód o godzinie 7 minut 6.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: Rekolekcje dla kapłanów w seminarjum kleryków we Lwowie, rozpoczną się dnia 19 września rb. wieczorem, trwać będą przez 3 dni, tj. 20, 21 i 22 września, a zakończą się 23 września rano wspólną komunją św. — Przewodnikiem rekolekcji będzie o. Stanisław Sopuch T. J.

Prezentę na probostwo w Czernielowie mazowieckim, otrzymał ks. Jan Środoń, ekspozyt w Tarnawicy polnej.

Z nowowyświęconych księży przeznaczeni: ks. Walerjan Dziunikowski do Brzozdowiec, ks. Jan Idec do Jeziernej.

Przeniesieni: ks. Stanisław Barnat z Brzozdowiec do Chorostkowa, ks. Jan Delecki z Kobyłowłok do Lipska. Ks. Stanisław Kurleto, sekul. kapłan zakonu Augustynów, uwolniony od obowiązków kooperatora w Chorostkowie.

Zmarł ks. Jan Dukielski, b. kooperator w Szczercu, w trzecim roku kapłaństwa. *R. i. p.*

Wniebowzięcie Najświętszej Panny obchodzi pojutrze Kościół katolicki. Jest to jedna z najwspanialszych uroczystości kościelnych, połączona z wigilją przed świętem i oktawą po niem. Lud polski nazywa to święto Matką Boską Zielną, bo w tym dniu święci się zioła, kwiaty i kłosy zboża, wyobrażające cnoty Bogarodzicy, a także przypominają owe kwiaty, którymi uścielony był grób Matki Boskiej, gdy na prośbę św. Tomasza apostoła nieobecnego przy Jej śmierci otworzono grób, lecz ciała już nie znaleziono, bo Bóg wziął był je przez aniołów do nieba.

W kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny (w archikatedrze łać.) procesja o godzinie 10 rano, po której suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, celebruje ks. arcybiskup Weber. W czasie sumy kazanie. Popołudniu zaś uroczyste nieszpory z kazaniem i procesją. Odpust zupełny.

W kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny (w archikatedrze orm.) suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją o godzinie wpół do 11, popołudniu o godzinie 4 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. Odpust zupełny.

W kościele w Winnikach odpust zupełny. Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu przy ołtarzu wystawionym na cmentarzu przy kościelnym o godzinie wpół do 11, jeśli będzie sprzyjała pogoda, ściągnie odpust tłumy publiczności, jak co roku.

Odpust również w Hodowicach, dokąd corocznie wyrusza procesja ze Lwowa, w Kalwarji pacławskiej i Zebrzydowskiej. Najwspanialszy jednak odpust jest w Starejwsi pod Brzozowem, gdy przybywają tłumy Polaków, Słowaków, a od Węgrów, aż się roi.

Z wystawy metalowej. Izba handlowa we Lwowie mianowała swoim delegatem do jury wystawowego p. Stanisława Ciuchcińskiego, wiceprezydenta miasta Lwowa i majstra blacharskiego.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego prof. Tadeusza Sikorskiego; kraj. Tow. naftowe we Lwowie p. Leona Mikuckiego, właściciela kopalni nafty; cech jubilerów i złotników w Krakowie wybrał delegatem do jury p. Bolesława Armałowicza.

Urząd popierania przemysłu przy ministerstwie handlu, nadesłał na ręce komitetu wystawy pismo z oświadczeniem, że weźmie udział w wystawie i w tym celu wyśle do Krakowa urzędnika p. Wessnitzera. Dyrektor tego urzędu, p. Exner, przybędzie po otwarciu wystawy na obrady jury, w których weźmie udział.

Godność członków jury, na zaproszenie komitetu wystawy, przyjęli: Dr. Józef Bogdanik, prymarjusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie, St. Przybyłko, starszy inżynier kolei państwowych w Krakowie i p. Włodzimierz Zborowski, radca rządu i starszy inspektor kolei państw. w Krakowie, Leonard Lepszy, radca górniczy i naczelnik urzędu probierczego w Krakowie, Edward Herzberg, profesor szkoły przemysłowej we Lwowie, Ludwik Bartelmus, inspektor kolei państw. w Przemyślu, Feliks Blaut, inspektor kolei państw. w Stanisławowie, Franciszek Smereczyński, dyrektor szkoły kowalskiej w Sułkowicach, Ludwik Bartkiewicz, inspektor kolei państw. w Nowym Sączu, Sławomir Odrzywolski, profesor szkoły przemysłowej w Krakowie.

Pożar w Winnikach. W Winnikach pod Lwowem wybuchł dziś o godz. 2 po południu w domu położonym, za cerkwią. ogromny pożar, który w jednej chwili objął kilkanaście domów. Do godz. $^1/_2$5-ej spaliło się 30 budynków. Pożar trwa dalej.

W akcji ratunkowej biorą udział: straż pożarna lwowska, straż pożarna z Czyszek, oraz z Winnik i fabryczna.

Przyczyną ognia prawdopodobnie bawienie się dzieci zapałkami.

Popierajmy przemysł krajowy! Ironicznym chyba tylko wykrzyknikiem będą powyższe słowa, wobec prawdziwego faktu, który tu poniżej podajemy. Mleczarnia w Niemirowie, powiatu rawskiego, sprowadza drewniane skrzynki do wysełki masła, zapewne w ilościach 5-kilogramowych, aż z okolic Pilzna w Czechach; w ostatnich mianowicie czasach zamówiła 1000 sztuk takich skrzynek za cenę 125 koron. A więc w naszym kraju, skąd za ogromne wprost sumy eksportuje się tyle drzewa zagranicę, zabrakło materjału drzewnego i nie ma artysty, któryby tak błahą rzecz, jak są skrzyneczki na masło, potrafił wykonać!..

Rozwożenie cegły i pokrewnych materjałów budowlanych, odbywa się u nas we Lwowie w sposób, urągający wszelkim zasadom policyjno-zdrowotnym, gdyż cegły nie są przykryte zmoczoną płachtą, a rozwożone w znacznej ilości przez cały dzień po wszystkich niemal dzielnicach miasta, wzniecają w posusznej zwłaszcza porze obecnej, niemożliwy do zniesienia kurz, osiadający jednem słowem wszędzie. Istnieje przecież w tym kierunku bardzo jasny i surowy nakaz władzy miejskiej, nakładający na opornych przedsiębiorców dotkliwe kary, a lustracja taka powtarza się stale rok rocznie. Przecież ciekawiśmy, do kogo właściwie należy przestrzeganie takich obowiązujących przepisów, bo przeciętny przechodzeń, gdy spróbuje zrobić woźnicy uwagę w tym względzie, naraża się, jak zwykle, na gburowatą odpowiedź ustną, a czasem nawet i groźbę batem. Kurz ten powstaje również i przy powrocie zaprzęgów, rozwożących cegły, nawet może w większej jeszcze ilości i niszczy nasze zdrowie, oczy i suknie, a tymczasem ciężary miastowe wymagają coraz większych danin, pomiędzy którymi rubryka zdrowotna sporą wykazuje sumę.

Kancelarja złodziejska. Do jednego pokoiku w domu pod l. 102 za rogatką żółkiewską, naprzeciw fabryki Landesberga, sprowadziło się przed kilku dniami dwu obcych jakichś mężczyzn. Pokoik swój urządzili, jak biuro i przyjmowali w nim wizyty różnych, mocno zagadkowych indywiduów. Wczoraj, zjawił się nagle, jak piorun z jasnego nieba, w owem biurze ajent policji lwowskiej Günsberg w towarzystwie żandarmów, obu mieszkańców „kancelarji" aresztował i pod silną eskortą odesłał do dyrekcji policji lwowskiej. Nic ponadto, nie mogliśmy dowiedzieć się na razie, dziś natomiast wiemy już resztę.

Oto, pan Rachmiel Sohn, po ukończeniu siedmioletniego kursu nauk wszechzłodziejskich w c. k. zakładzie karnym w Wiśniczu, wyszedłszy na wolność, zawiązał spółkę z Janem Olearnikiem, również długoletnim pensjonarjuszem tegoż zakładu, w celu wspólnego prowadzenia „kancelarji złodziejskiej". Otworzono ją za rogatką żółkiewską we Lwowie, a jej sława, wnet zasłynęła wśród lwowskich złodziei. W kancelarji tej, udzielano im wskazówek, gdzie i jak kraść należy, wypożyczano im narzędzia do włamywania się, dawano adresy kompanów, którychby do pomocy mogli sobie przybrać i ukrywano ściganych złodziei przed okiem policji i żandarmerji. Szefem biura był Rachmiel Sohn, Jan Olearnik natomiast był niejako koncypientem i sekretarzem biura. Dzięki szerokim swoim znajomościom w złodziejskich

sferach, ajent policji Günsberg wpadł na trop biura i krótkiemu jego istnieniu położył koniec.

Manewry. Na wielkie manewry wyrusza tego roku garnizon lwowski dnia 25 bm. Obecnie przybywają do Lwowa te oddziały, które zostały na czas manewrów przydzielone do lwowskich pułków. W niedzielę przybył drugi batalion 85 pp. ze Złoczowa, w poniedziałek trzeci bataljon 95 pp. z Czortkowa, we wtorek w południe 2 bataljony strzelców, 1-szy z Rawy Ruskiej pod komendą podpułkownika Józefa Strasserna i 26-ty z Mostów wielkich pod komendą majora Aleksandra Turinga, a onegdaj przydzielony na czas manewrów do 95 pp. 30 ty bataljon strzelców pod komendą majora Juljusza Rukawiny pociągiem z Brodów. Z manewrów wróci załoga dnia 11 września.

— Jarmark krajowy a tramwaj. Urządzony tego roku jarmark wyrobów krajowych we Lwowie opłacił się naszemu miastu dobrze, bo nietylko że ruch handlowy się podczas trwania jarmarku ożywił, ale nawet fundusze kolei elektrycznej zyskały na licznej frekwencji gości jarmarkowych. W lipcu b. r. mianowicie dochód brutto kolei elektrycznej wynosił o 14.000 kor. więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Nie można jednak twierdzić, by to była wyłącznie zasługa jarmarku. Przekonywa o tem porównanie miesiąca czerwca roku bieżącego a zeszłorocznym. W czerwcu roku 1903 dochód kolei elektrycznej był niezwykle wielkim dzięki temu, że podczas zlotu Sokołów dzienny wpływ wynosił po 8—10.000 koron, podczas gdy w zwykłych warunkach wynosi ten przychód ze sprzedaży biletów tramwajowych około 1.500 koron.

Otóż już przychód za miesiąc czerwiec w roku bieżącym był o 5.000 koron większy, niż ów, tak nader pomyślny dla dochodów tramwaju czerwiec r. 1903.

Główniej tedy przyczyny tak wybitnego wznowienia się dochodów, a przeto i frekwencji kolei elektrycznej należy szukać w sprawieniu i puszczeniu w czerwcu ostatecznie w ruch wszystkich nowych wozów, jakoteż przemiany ruchu kolei elektrycznej z sześciu- na czterominutowy.

Ponieważ jednak bezsprzecznie fundusze miejskie zyskały na jarmarku wyrobów krajowych przez dochód za bilety tramwajowe, przeto postanowił magistrat, by prócz kosztów naprawy, budynków powystawowych, dokonanej na cele jarmarku, gmina poniosła takżr nieznaczne ostatecznie koszta odczyszczenia placu po jarmarku, naprawianie klombów i trawników etc. Budy jarmarczne — wedle zapadłej onegdaj uchwały magistratu — mają zniknąć do ośmu dni z placu powystawowego.

— Gotowy gmach teatru ruskiego we Lwowie, piękny i okazały, z gazonem. wodotryskiem i ładnymi dokoła krzewami oglądaliśmy wczoraj. Na szczycie widnieje napis: „Narodnyj teatr ruskij u Lwowi". Wszystko to mieści się wprawdzie tylko wybranym pod ten gmach, ale dotąd nie wykorczowanym gruncie dawnej realności Miączyńskich, ale na widokówkach, które pewna tutejsza firma litograficzna sporządziła. Widocznie za długo trwają te obiecanki na ruski teatr, Rusini zrobili go więc sobie bodaj na obrazku.

Zguba. Fryderyka Mass, krawczyni zamieszkała przy ulicy Gródeckiej l. 149, zgubiła wczoraj przedpołudniem na Krakowskiem książeczkę gal. Kasy oszczędności, opiewającą na kwotę 80 koron.

Z naszych zdrojowisk. W Rymanowie bawiło od 20 maja do 10 sierpnia na kuracji 2045 osób (927 drużyn).

Sprawa posła Walewskiego. Z powodu może już niedalekiego terminu zwołania rady państwa, pisze korespondent *Dzien. pozn.*: „Na wstępie czeka Koło polskie jeszcze arcyprzykra sprawa, bo pan Walewski nie skorzystał z uprzejmie udzielonego mu terminu, nie złożył mandatu, a przeciwnie, brnąc w coraz to nowe matactwa, stopień po stopniu upada. Ażeby się ratować, czy mścić, używa wszystkich środków od płaszczenia się aż do szantażu, „faktoruje" na wszystkie strony, rządowi obiecuje „obłaskawienie" opozycyjnej prasy polskiej, na posłów, którzy domagali się jego wykluczenia, wymyśla coraz to nowe kalumnje, przedewszystkiem zaś mimo orzeczenia Koła polskiego i mimo dwukrotnego wezwania ze strony wyborców, kurczowo trzyma się mandatu, poręczającego mu tak pożądaną „nietykalność". Z tą sprawą Koło polskie będzie raz musiało zrobić koniec, jeśli nie chce, by przeciwnicy przy każdej sposobności ją w parlamencie wywlekali."

Posucha a ceny targowe. Ceny produktów w Krakowie poszły w górę wskutek posuchy. Miarka ziemnaków, za którą w zeszłym roku płacono 16 centów, obecnie kosztuje 40 ct. Mała główka kapusty 5 ct. (dawniej 2 ct.). Ogórki, marchew i buraki oraz jarzyny, najniezbędniejsze dla ludności, tak szalenie podrożały, że żony ubogich robotników z płaczem narzekają, iż nie wiedzą, czem nakarmią głodną dziatwę. Wieśniacy za połowę cenę sprzedają bydło; jeden z nich zapewniał, że za byczka wartości 16 zł., dano mu zaledwie 8 zł., mimo to jednak mięso w Krakowie ani o pół halerza nie potaniało, a nawet rzeźnicy zapowiadają rychłą podwyżkę cen.

We Lwowie kubek w kubek ta sama historja.

Myszy polne rozmnożyły się nadwyczaj w okolicy Przemyśla. Włościanie opowiadają, że takiej ilości myszy, jak obecnie, jeszcze nie pamiętają. Myszy jedzą owies na pniu. — Mało klęsk, przyszła jeszcze jedna.

Obywatelstwo honorowe. Nowy Targ. (Tel. pryw.) Tutejsza rada gminna, w uznaniu zasług położonych około założenia gimnazjum w naszem mieście nadał jednogłośnie obywatelstwo honorowe Nowego Targu posłowi sejmowemu drowi Janowi Bednarskiemu i kraj inspektorowi szkół średnich drowi Ludomiłowi Germanowi.

Dział ekonomiczny.

— Bank rolniczy we Lwowie. Lwów 13 sierpnia. (Dziś notujemy za 50 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 9·75 do 10·20, pszenica na termina od 9·25 do 9·50, żyto gotowe od 7·— do 725, żyto na termina od 6·75 do 7·—, owies obroczny gotowy od 6·90 do 7·25, owies obroczny na termina od 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny od —·— do —·—, jęczmień browarniany od 6·50 do 7·—, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od 7·— do 7·50, groch pastewny od 7·55 do 9·50, groch do gotowania od —·— do —·—, wyka od 6·50 do 7·25, bobik od 6·75 do 7·25, hreczka od 9·50 do 10·50, kukurydza nowa od 7·50 do 7·75, kukurydza stara od —·— do ·—, chmiel za 50 kilo nowy od 180·— do 185·—, stary od —·—, do —·—, koniczyna czerwona od 70·— do 75·—, koniczyna biała od 55·— do 65·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 70·—, tymotka od 20·— do 25.—

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —· , na termina 42·25 do 42 50. ekskontyugentowany od 14·25 do 14·50.

— Targ na bydło. Kraków 12 sierpnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 379 sztuk, b) jałownika 143, c) cieląt 292 sztuk, d) owiec i kóz 28, e) nierogaciny 183 sztuk, razem 1025 sztuk.

Woły płacono po 54 do 58 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 52 do 64 kor., buhaje po 58 do 66 kor., cielęta po 42 do 60 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 22 do 40 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 923 sztuk, na eksport bydła rogatego 64 sztuk, nierogaciny 27 sztuk, pozostało do drugiego targu 11 sztuk.

Spęd bydła rogatego znaczniejczy. — Targ bardzo ożywiony.

— Wiedeń 13 sierpnia. (*Targ zbożowy*). Ogółem oferty liczniejsze, z wyjątkiem kukurudzy. Żyto 15 do 20 hal. tańsze, kukurudza od 25 do 30 hal. tańsza. Pszenica 11.30 do 11·50. Żyto 8·30 do 8·55.

— Wiedeń 13 sierpnia. Zamknięcie giełdy godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 642·—, Akcje węg. Zakł. kred. 753·—, Akcje Anglobanku 278 50, Akcje Unionbanku 516·50 Akcje Laenderbanku 425·—, Akcje Bankvereinu 516·75, Akcje Bodencredit 940·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 633·—, Akcje kolei południ. 86·—, Kolei Elbethal 422·—, Acje kolei Północnej 5430, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—, Akcje Alpiny 434·25 Akcje Rima Muranji 496·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2285·—, Akcje fabryki broni 481·—, Akcje tureckie tytoniowe 342·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1035, Oblig. węg. indemn. 97·60, Renta majowa 99·30, Austr. renta koron. 99·20, Węgierska renta kor. 97·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·45, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99 95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 127·—, Marki 117·15, Ruble 253·—.

— Budapeszt 13 sierpnia (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów Pszenica na październik od 10·58 do 10·59, na kwiecień 10·81 do 10·82; żyto na październik 8·30 do 8·31, na kwiecień 8·56 do 8·57; owies na październik 7·28 do 7·29, na kwiecień 7·56 do 7·58; kukurydza na sierpień —·— do —·—, na wrzesień 7 40 do 7·41, na maj 7·38 do 7·39. Rzepak na sierpień od 11·15 do 11·25 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie przyjemnieje. Pogoda: piękna.

— Frankfurt 13 sierpnia. Austrjackie kredyty 201 90, Kolej państw. —·—, Diskonto —·—, Laura 254·— usposobienie ustalone.

— Paryż 13 sierpnia. 4 procentowa renta 98·15, mąka 29·85.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego